GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 111. — We Wtorek dnia 16. Maja 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Maja.

N. Pan raczył przebywającemu w Paryżu jubilerowi nadwornemu C. Wagner dać pozwolenie przyjęcia i noszenia danego mu przez N. Króla Francuzów orderu legii honorowéj.

Z dnia 13. Maja.

Dwór królewski jutro d. 13. Maja przywdziewa żałobę na trzy dni po JO. owdowiałéj Xiężnie Ludowice Eleonorze zu Sachsen-Meiningen.

Berlin, dnia 12. Maja 1837.

von Arnim, W. podczaszy dworu.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Maja.

Dziennik sporów zawiera co następuje: Xiążę Broglie zamyśla w tych dniach opuścić Paryż; wyjeżdża bowiem na przyjęcie Xiężniczki Heleny Meklemburgskiéj. Zacny ten Par wyjedzie podobno aż do Niemiec naprzeciwko niéj. General-Porucznik Gourgaud, wysłany przez Króla, ma z swéj strony oczekiwać na Xiężniczkę na granicy francuzkiéj. Xiężniczka stanie dn. 26. Maja w Metz, a dn. 28., ominąwszy stolicę, przybędzie do Fontainebleau. Ślub odbędzie się d. 30. w zamku w Fontainebleau, który teraz całkiem i z przepychem wyporządzono. Rodzina królewska zabawi cztery dni w Fontainebleau, gdzie się wspaniałe uroczystości odbywać będą; potém przybędzie na dni kilka do Paryża, a z tamtąd uda się do Trianon, gdzie N. Państwo i Xięstwo Orleańscy aż do czasu otwarcia muzeum w Wersalu zabawią. Nie oznaczono jeszcze czasu, w którym się uroczystości w Paryżu odbywać będą; nie będą one jednak mniéj świetne, jak urządzone kosztem listy cywilnéj.

Gazeta francuzka umieściła wiadomości z nad granicy hiszpańskiéj z dn. 29. z. m., podług których General Espartero na czele 18 batalionów Bilbaę opuścił w celu połączenia się z Generałem Ewansem w San Sebastyanie. Don Carlos ustanowił na pamiątkę bitwy pod Oriamendi oznakę honorową wojskową.

Z dnia 5. Maja.

Na dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych zebrało się liczne grono publiczności, tak, że wszystkie miejsca zajęto, sądzono bowiem, że przyjdzie do nowych tłumaczeń między Ministrami a stronnictwem doktrynerskiém. Nawet Deputowani stanęli punktualnie o oznaczonéj godzinie, i wszyscy Ministrowie byli obecni. Prezes Rady gabinetowéj długo rozmawiał z Panem Thiersem i temu też podał rękę Hrabia Montalivet.

Minister zaś handlu rzucił wiele znaczący wzrok na Pana Dumonta i innych doktrynerów. Po złożeniu przez Pana Lamy raportu o budowie dróg żwirowych w prowincyach zachodnich na biurze, i po wykonaniu przysięgi przez nowo obranego Deputowanego, Pana Vallona, zabrał głos Minister handlu Pan Martin i rzekł: Z powodu tłumaczenia sobie rozmaicie słów niektórych ostatniéj mowy mojéj poczytuję sobie za powinność zdać objaśnienia w téj mierze. (P. Aug. Giraud: Żądam głosu.) Powiedziałem, że prawo względem apanażu Xięcia Nemurskiego bez wszelkiego zastrzeżenia cofnięto, i takowe zdanie podzielają ze mną wszyscy moi koledzy. Co się zaś zasady owego prawa dotyczy, a jest monarchiczna, na prawie z 1832. r. o liście cywilnéj oparta, i dla tego nie możemy jéj się wyrzec i na przyszłość zobowiązania zaciągać. I to właśnie powiedziałem. Teraz wszedł Pan Aug. Giraud na mównicę: Żądałem głosu, rzekł, bo czuję potrzebę przemowienia bez ogródki. Czas już, żebyśmy przeciwko naszym przeciwnikom wystąpili i wyrzekli się podłości, hańbiącéj nas w oczach całego kraju. (Przerwanie.) Mocnom się zdziwił, gdy Minister na ostatniém posiedzeniu użalał się na ogłaszanie z mównicy tego, co się na łonie Kommissyi dzieje. Ja zaś sądzę, że Kommissya o wszystkiém Izbę zawiadomiać obowiązana. Jako członek Kommissyi do zgłębienia w mowie będącego projektu do prawa podałem Prezesowi Rady gabinetowéj kilka pytań; na te mi odpowiedział.... (Tu Hrabia Molé przerwał mówcy, ale słów jego na ławce dziennikarzy dosłyszéć nie było można.) Zapytując się Pana Prezesa muszę także wiedzieć co mi odpowiedział. Zapytałem go się naprzód, co sądzi o prawach wrześniowych, a on odrzekł, że te właśnie Francyą ocaliły, i że przeszłe Ministeryum tylko ganić należy z powodu rzadkiego ich użycia. Co się prawa deportacyi dotyczy, rzekł, że je sam wywołał i wszelkiemi siłami popierać będzie. Co się nareszcie prawa apanażów dotyczy, odpowiedział Pan Prezes, że go się nie zrzeka, i że może dotacyi gotowizną żądać będzie. — Z żalem widzę dziś, że Minister handlu cofa niejako onegdajsze słowa. Nie lepiéjżeby było powiedziéć otwarcie, na jaką się stronę przechylają, nie żeby się na wszystkie wachać strony. Kraj nienawidzi takowego wachania się rządu. Oświadczam przeto z méj strony, że jeżeli Ministeryum stanowczo zdania swego nie obwieści, czarną gałkę w urnę wrzucę. To spowodowało Pana Molégo do zabrania głosu: Sądzę, rzekł, że rozgłaszać to, co się na łonie Kommissyi dzieje, nie jest po parlamentarsku, i dodaję jeszcze, że to, co dopiero powiedziano, nie zupełnie z prawdą się zgadza. (Po takowém oświadczeniu zażądali zaraz Panowie Piscatory, Duvergier de Hauranne, Mornay i Odilon-Barrot równocześnie głosu.) Pytam się, co nasze instytucye na tém skorzystają. Zarzucają mi wyrażenie, że poprzednie Ministeryum nie dość często używało praw wrześniowych. Powiedziałem to istotnie, bo w tych prawach jest artykuł jeden, stanowiący, żeby gazeciarze powstający przeciw rządowi, do umieszczenia w gazetach swoich zbijania fałszu zmuszeni zostali. To oszczędziłoby nam wiele processów z redaktorami gazet. Potém oświadczył Minister, żeby ubliżył sobie i krajowi, gdyby się jeszcze w dalsze wywody w téj mierze wdawał. Zarazem odrzucił wszelkie pogłoski dzienników o przesileniu ministeryalném, twierdząc, że rząd tylko z mównicy lub w Monitorze zdanie swoje obwieszcza. Końcowo zażądał od Izby na nowo wotum zaufania i dodał, że się urzędu zrzecze, jeżeli tego nie pozyska. Pan Duvergier de Hauranne uczyniwszy kilka ogólnych uwag dotknął zdania Hrabi Molégo o obradach na łonie Kommissyi. Nie mogę ja podzielać zdania Prezesa Rady gabinetowéj, rzekł, aby zamilczano to, nad czém się Kommissya naradzała. Rzecz ma się inaczéj, gdy Ministrowie poufnie się tylko Kommissyi zwierzają; wtedy członkom téjże niewolno nic z mównicy obwieszczać. Ale tu nie należą wyjaśnienia Ministrów o ogólnym systemacie politycznym; inaczéj bowiem powinienby rząd miéć dwie polityki, jednę dla swych powierników, a drugą dla mównicy. (Oklaski.) Musimy dokładnie wiedziéć, czego nam się trzymać należy, jeżeli białą lub czarną gałkę w urnę wrzucić chcemy. Lecz objaśnienia Pana Prezesa Rady ministeryalnéj nie są w oczach moich dostateczne. Po téj mowie zażądano z wielu stron zakończenia obrad; Pan Mauguin przecież potrafił jeszcze sobie głos wyjednać. Słyszeliście onegdaj, rzekł, roszczenia pewnego stronnictwa, a mianowicie program mowcy, którego nazwisko nawet bez wymienienia każdy łatwo odgadnie. (Guizot.) Zachodzi teraz pytanie, czy wszyscy zgadzamy się z tym programmatem. Poznaję z łatwością, jeżeli od nas potężnéj większości wymagają, i jeżeli tym końcem teki Ministra spraw wewnętrznych żądają, bo li tylko z tą teką można systemat oczyszczenia zaprowadzić i wszystkich wątpliwych urzędników z posad wyrugować; tylko z tą teką można nagiąć wolą tych, co nie dość prędko rozkazów Pana słuchają. W dalszym ciągu swéj mowy wynurzył Pan Mauguin zadziwienie, że się

Pan Guizot tak dalece średniemi klassami zajmuje, ile że tenże nie zawsze takowe podzielał zdanie i nie zawsze bronił przewagi klass średnich. Na dowód tego przypominiał zdanie Pana Guizota o prawie apanażu i dziedzictwie godności paroskiéj. Zapytał się także, czy prawa te sprzyjają klassom średnim i oświadczył, że we Francyi, jak dzieje uczą, nigdy jedna klassa dwóch drugich zawojować nie potrafi; stronnictwo zatém myślące o pokonaniu drugiego utrzymać się nie zdoła i jest tylko stronnictwem rewolucyjném. — Następnie zamknięto ogólne obrady i przeczytany pierwszy artykuł w mowie będącego prawa jest treści następującéj: Dozwala się Ministrowi spraw wewnętrznych kredyt 2ch milion. fr., jako dodatek na tajne wydatki etatu z 1837. r. Pan Vatry wniósł o zmniejszenie téj summy o 250,000 fr., żądając, aby kwotę tę ujęto za siłkom, dawanym dziennikarzom ministeryalnym. Sądził on, że płatne dzienniki żadnéj rządowi nie przynoszą korzyści, i że to zgrozą przejmuje, gdy główny Redaktor 150 000 frank. dostaje, podczas gdy Marszałek Francyi tylko 30,000 fr. pobiera. P. Lamartine zbijał takowe zdanie. Twierdził on, że każdy rząd powinien mieć dziennik, broniący jego polityki i interessów. Po nim zabrał głos Pan Odilon-Barrot i powstał mocno przeciw polityce Doktrynerów, a mianowicie Pana Guizota i wezwał zarazem teraźniejszych Ministrów, aby jawnie oświadczyli, czy dążność ich jest inna jak Ministrów z d. 6. Września, lub czy się nadal polityki tychże trzymać zamyślają. W takim razie bowiem należałoby im ustąpić miejsca swego innym mężom, którzy sposób myślenia narodu godniéj reprezentować potrafią. Lewa strona przyjęła mowę jego hucznemi oklaskami i takie zamieszanie w zgromadzeniu zrządziła, że posiedzenie przez kwadrans przerwy doznało. Potém powstał Pan Guizot końcem odpowiedzenia poprzedzającemu mówcy. Środki dawały równie huczne oklaski jego obronie, jak lewa strona Panu Odilon-Barrotowi i zgromadzenie rozeszło się mocno wzruszone. Jutro przyjdzie może nareszcie do przegłosowania nad w mowie będącym projektem do prawa. Jeżeli się utrzyma, przewidzieć można wśród obecnych okoliczności, że tylko małoznaczną większość po sobie mieć będzie.

Mowa Ministra handlu na onegdajszém posiedzeniu Izby Deputowanych ciągle jeszcze przedmiotem rozmów po towarzystwach politycznych. Kuryer francuzki powiada, że Pan Martin, zszedłszy z mównicy, kolegom swoim wyznał, iż istotnie na moment głowę stracił i wielki popełnił błąd.

Podczas kiedy prawie wszystkie gazety z pewnością donoszą, że Król pozajutro przegląd gwardyi narodowéj odprawi, twierdzi Journal de Paris, że dotychczas nic urzędowego w téj mierze nie ogłoszono i że pojedyńczych gwardzistów narodowych na rewią jeszcze nie wezwano.

Gazety z departamentów donoszą, że imieniny Króla wszędzie z najżyczliwszą obchodzono radością i że uroczystości te nigdzie się nie stały powodem do nieładu.

Publiczne czynności w sprawie Generała Rigny rozpoczną się dopiero w przyszłym miesiącu, kiedy wielu do uzupełnienia instrukcyi potrzebnych świadków jeszcze przybyć nie mogło.

Dzisiaj jako w dniu dorocznym śmierci Napoleona złożono mnóstwo wieńców immorteli u stóp posągu na placu Vendôme.

Twierdzą, iż gdzieś uczyniono wniosek, aby wszystkich wychodzców polskich, będących jeszcze w stanie noszenia broni, do Afryki posłano. Nawet i inni, którzy naukami się trudnią, mają być ile możności rozłączeni i dyslokowani.

Piszą z Bajonny z dn. 1. Maja: Codziennie słyszymy huk dział w kierunku z Passage. Rozumieją, że Krystyniści zamiar swój rozprzestrzenienia linii na około San Sebastyanu, obecnie do skutku przyprowadzić zamyślają. Espartero przybywszy do San Sebastyanu polecił komendę nad załogą w Bilbao Generałowi Gurrea. — O ilości i stanie wojsk Królowéj doszły nas następujące wiadomości: Dywizya, zgromadzająca się pod bezpośredniémi rozkazami Espartery w San-Sebastyanie, składa się z 43 batalionów, 800 koni i piękny ma park artylleryczny dla prowadzenia wojny w górach. Ebro zasłania Generał Irribaren, nie ogałacając jednak z wojska linii, przeznaczonych do utrzymania Karolistów Nawarskich w nieczynności. Korpus odwodowy w Wittoryi nie dozwoli Karolistom opierać się o Ebro. Korpus jazdy (4000 koni) ma być najspieszniéj w Staréj Kastylii skoncentrowany i między Burgos i Mirandą ustawiony, w celu popierania działań armii północnéj i odcięcia drogi wyprawie karolistowskiéj nad prawym brzegiem rzeki Ebro, zmierzającéj do stolicy i do południowéj Hiszpanii. Wszystkie tu z San-Sebastyanu nadesłane listy w tém się zgadzają, że operacye wojenne już przed dn. 20. Maja się rozpoczną i że równocześnie na Fuentarabią i Hernani uderzą. Karoliści z swojéj strony gotują się do zapalczywéj obrony. Główna kwatera Infanta Don Sebastian dnia 29. Kwietnia była jeszcze w Tolozie.

Z dnia 6. Maja.

W Dzienniku sporów czytamy: Xiążę Broglie w funkcyi nadzwyczajnego Posła wyjedzie na spotkanie Xiężniczki Heleny. Uda się aż do Fuldy. Jego poselstwo składa się z następujących osób: z Hr. Foy, PP. Haussonville, Doudan i Rochan Chabot. Prócz tego Xiążę Choiseul otrzymał rozkaz od N. Pana, aby dn. 24. m. b. w Forbach stanął, tam J. K. M. powitał i jéj w drodze towarzyszył.

Xiążę Orleański z nadanéj mu ostatniémi czasy dotacyi w najpiękniejszy korzystał sposób, przeznaczając około 600,000 fr. na cele dobroczynne. 150,000 fr. przeznaczono dla szkół wojskowych i na pensye dla ubogich synów oficerskich; 50,000 fr. dla wsparcia niedostatek cierpiących robotników w Lugdunie a 372,000 fr. złożą dla dzieci biednych robotników w kassach oszczędności w kilku wielkich miastach.

Jest teraz niezawodną, że N. Pan wielki przegląd wojska i gwardyi narodowéj jutro odprawi.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych przyjęto po długich rozprawach projekt do prawa względem tajnych funduszów znamienitą, 138 głosów większością. (Redakcya Gaz. Poznańsk. o posiedzeniu tém późniéj dokładniéjsze umieści wiadomości.)

Z dnia 7. Maja.

O 5. godzinie zrana dnia dzisiejszego bębny we wszystkich dzielnicach miasta dały wojsku hasło do zgromadzenia się. O godz. 7½. wszyscy gwardziści narodowi na resp. miejcach swoich stanęli a w ciągu czasu od 8. do 10. legionami na przeznaczonych stanowiskach się uszykowali. Wczoraj wieczorem nie wiedziano jeszcze, czy Król tylko na placu Caroussel i dziedzińcu tuilleryjskim rewią odprawi, czyli téż po za obręb ten wyjedzie. Zdaje się wszelako, iż było życzeniem N. Pana pokazać się bez przymusu całéj gwardyi narodowéj i wszystkim pułkom liniowym; ustawiono albowiem wojsko całe na wszystkich nadrzeczach (quais) i na polach elizejskich aż do bariery gwiazdy. Król wyjechawszy o godzinie 10téj z Tuilleryów udał się w towarzystwie licznego orszaku przez wszystkie szeregi i wszędzie przyjmowano go radośnemi okrzyki. Po pierwszych rewiach po rewolucyi lipcowéj nigdy jeszcze nie było tak licznéj, jak dnia dzisiejszego; liczbę przytomnych gwardzistów narodowych podają na 50,000. N. Pan stanąwszy na placu Zgody, kazał gwardyi narodowéj i wojsku przed sobą defilować. Xiążę Orleański podczas przeglądu dowodził piechotą; Xiążę Nemours jazdą i artyleryą. Dopiero przy defilowaniu wojska przed Królem stanęli Xiążęta obok N. Pana. Policya nadzwyczajnych użyła środków, aby wciśnięciu się widzów między szeregi wojska zapobiedz. Aż do godz. 2½ z południa (tak daleko bowiem sięga rapport niniejszy) spokojność ani najmniejszéj nie doznała przerwy. — Po odbytym przeglądzie będzie wielki obiad u Króla, na który 250 oficerów wezwano.

Drogą telegraficzną nadeszła tu następująca depesza z Bajonne z dn. 6. wieczorem o godz. 6.: „Z Bilbao 18 batalionów morzem do San Sebastyanu przybyło; 3 jeszcze oczekiwane. Cała armia z 44 batalionow i 4 szwadronów składać się będzie. — Krystyniści dn. 4. Maja mostem łyżwowym przeprawiwszy się przez Urumeę usadowili się po krótkim oporze ze strony Karolistów, wzmacniających ciągle fortyfikacye Hernani, w dolinie Loyola. Espartero oczekiwany w San Sebastyanie.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Maja.

Jeden dziennik dubliński powiada o nowym pretendencie do tronu: Na środowém posiedzeniu Trybunału Kings Bench w Dublinie, człowiek jeden w czarnym ubiorze, którego powierzchowność najmniejszego znaku pomieszania zmysłów nie okazywała, tak do Lorda Najwyższego Sędziego przemówił: Milordzie! Stawam przed Jego Dostojnością wśród niezwyczajnych okoliczności; okoliczności, które w przyszłych czasach wielkie to państwo w bezprzykładnych trudnościach uwikłać mogą. Milordzie! Nie wszystkim może wiadomo, że ś. p. Najjaśniejszemu Królowi Jerzemu IV. w roku 1797. urodził się z Królowéj Karoliny, Xiężniczki Brunświckiéj, syn, i że przez wpływ losu, któremu wszyscy ulegamy, syn ten w bardzo młodym wieku do Irlandyi się dostał i w Kerry zamieszkał. Od téj chwili straciła go rodzina jego z oczu; a gdy teraz inną dostojną osobę za domniemaną następczynię tronu angielskiego poczytują, sądzę iż obowiązkiem moim ostrzedz Ciebie, Milordzie, jako Reprezentanta N. Pana w tym Sądzie i wszystkich innych Sędziów i urzędników, jako téż wszystkich wiernych poddanych N. Pana, abyście się nie stali winnymi zbrodni stanu, bo ja jestem owym synem a przeto prawnym Następcą tronu! Odwołałem się do Izby wyższéj i do członków rodziny królewskiéj, którzy mnie wszyscy uznali za nieszczęśliwe zgubione dziecko zmarłego Xięcia. Milordzie, nazwisko moje jest: Pastor Robert M'Gillicuddy. Potém pokłonił się mówca Sędziom i odszedł.

W Dublinie oskarzono jednę kobietę o zabicie nałożnicy swego męża w pojedynku.

Uznano ją niewinną, chociaż prawdę zeznała i przeciwniczce swojéj piersi szpadą przeszyła.

Morning-Herald donosi: Królowa Regentka hiszpańska wynurzyła życzenie przepędzenia lata w Aranjuez; lecz Calatrava i jego koledzy nie chcieli się do tego przychylić. Następnie oświadczyła się N. Pani za Carabanchelem, leżącym tylko o milę od Madrytu; na to zezwolili Ministrowie, ale pod warunkiem, żeby każdą nòc w Madrycie przepędziła.

Z dnia 5. Maja.

Kuryer dzisiejszy pisze: Korrespondent nasz donosi nam z San-Sebastyanu z dn. 30. m. z., iż rzeczą prawie niezawodną, że rozkaz Rady Tajnéj, zawieszający aktę dotyczącą się zaciągów zagranicznych, cofnięty został. Pod względem pytania, kto w miejsce Generała Evansa nastąpi, sprzeczne są zdania. Zamierzają podobno zaciągnąć tu (w Londynie) siły zbrojne dla uzupełnienia legionu i powierzyć następnie dowództwo nad całym korpusem posiłkowym Admirałowi Napier; który w Portugalii dowiódł, że téż i służbę na lądzie zna doskonale. Sądzimy, że zamiar ten do skutku przyjdzie. — Stósownie do gazety Times obiegała we wtorek w giełdzie pogłoska, że jeszcze 5000 wojska z Anglii wyprawią, które z Lordem John Hay wspólnie działać i miastu San Sebastian w pomoc przybyć miało; wszakże nie umiano podać źródła, skąd pogłoska ta wypłynęła. — Podług korrespondencyi gazety Morning-Chronicle, następcą Evansa będzie General Bakon.

W okolicach miasta Acton między robotnikami około wielkiéj kolei żelaznéj na zachodzie, wybuchły rozruchy, które przez kilka dni trwały. Przyczyną tego była ta okoliczność, że po równéj części Irlandskich i Angielskich robotników używano. Ale Anglicy mocniejsi i liczniejsi potrafili Irlandczyków zupełnie wyparować. Obawiano się, żeby do wielkiego nie przyszło krwi rozlewu, ponieważ Irlandczykowie odgrażali, iż z Giles i Westminsteru, gdzie wielu ubogich Irlandczyków mieszka, wzmocnienia dla siebie przyprowadzą. Wszakże udało się policyi dalszemu nieszczęściu zapobiedz.

Z dnia 6. Maja.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Wyższéj, Lord Melbourne stósownie do porządku dziennego, wniósł, aby się Izba w wydział czyli komitet dla bilu reformy municypalności Irlandskich zamieniła. Xiążę Wellington, który już przy pierwszém odczytaniu odroczenie dyskussyi nad bilem za stósowne poczytywał, a to dla pozornéj przyczyny, że inne Irlandyi dotyczące się bile jeszcze nie są wniesione, ale w istocie, dla tego, że Lord Lyndhurst wówczas w Paryżu przebywał, wniósł tą razą z energią o odłożenie dyskussyi do późniejszego czasu. Po długich rozprawach za i przeciw poprawce Lorda Wellingtona, lubo Prezes gabinetu uwagę Lordów na smutne zwracał położenie, w ktorémby kraj się znajdował, jeżeliby Izba Wyższa życzeniom narodu tak przeciwną się być okazała, przystąpiono do przegłosowania i większością 192 głosów przeciw 115 poprawkę Lorda Wellingtona przyjęto.

Niemcy.

Z Lipska, dnia 8. Maja.

We Włoszech kryzys handlowa coraz groźniéjszą się staje. Domy tameczne upadają gromadnie. Od chwili rozpoczęcia obecnego jarmarku doszły nas wiadomości o 20 bankructwach we Włoszech. Stracono tam jednym zamachem majątki, nad których wzbieraniem może 50 lat pracowano.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 25. Kwietnia.

(*Gaz. powsz.*) — Pogłoska o powtórném wybuchnięciu cholery w naszém mieście (którą jednak za bezzasadną poczytać należy, ile że policya żadnego podobnego przypadku nie dostrzegła) pozbawiła nas znacznéj liczby cudzoziemców. Nowy okręt parowy „Marie Antoinette", który w zeszłą Sobotę pierwszą podróż stąd do Marsylii przedsięwziął, miał blisko 100 osób i 13 pojazdów na swoim pokładzie. Dziś odpływa także okręt „Marie Christine" z znaczną liczbą podróżnych, między którymi znajduje się także zacny ziomek wielkiego Thorwaldsena, Pan Thoeming, przewyższający wszystkich włoskich malarzy w sztuce wiernego oddawania pędzlem scen morskich. Po długoletnim pobycie już to na wyspie Sycylii, już to u nas, młody ten artysta udaje się teraz w podróż do Paryża i Londynu, gdzie znakomitym talentom jego wielkie się otwiera pole. Sam Thorwaldsen przyszłego miesiąca z Rzymu wyjedzie, ale on równie, jak Thöming wkrótce do Włoch powrócą, których najcelniejszą są ozdobą. — Gryppa mimo ciągłéj niepogody prawie całkiem ustała. Przyroda przywdziała już szatę przyjemną wiosny, ale człowiek ciągle się chowa pod płaszczem zimowym, bo ani dnia nie minie bez deszczu. — Z Wezuwiusza przeszłego tygodnia za nastaniem nocy okazałe się wzbijały płomienie; ponieważ jednak zjawisko to tylko przez trzy kwandranse trwało, mało tylko ludzi je spostrzegło.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 7. Kwietnia.

W miarę, jak zbliża się wiosna, powiększa się czynność w tutejszym arsenale okrętowym;

wszystkie prawie statki przyspieszają swe uzbrojenie, częścią też dla utworzenia eskadry, która podczas wiosny ma krążyć na morzu Śródziemném i Archipelagu.

Sułtan wydał rozporządzenie, mające na celu przytłumienie haniebnéj spekulacyi przez bankructwa. Wielu ludzi, nie mogąc się prędko uczciwą drogą zbogacić, rozpoczyna od tego swój zawód, że zakupują domy, klejnoty i inne kosztowne przedmioty, w imieniu żon swoich, a ogłosiwszy się następnie bankrutami, używają spokojnie majątku, kosztem łatwowiernych nabytego. Wspomnione rozporządzenie nakazuje przy każdém bankructwie ścisłe śledztwo, a jeżeli okaże się oszustwo, natenczas wszystko co się znajduje, będzie skonfiskowane, a jeżeliby to nie starczyło na pokrycie, tedy bankrutujący na własnéj osobie ma być ukarany.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 29. Marca.

(*Z Kur. Ang.*) — Basza Egiptu powrócił 23. b. m. z Kenneh do Kairu. Zajmował on się bardzo żeglugą parową, i sam kupił akcye towarzystwa Tryestyjskiego. Na morzu czerwoném i na Nilu płynąć mają okręty parowe, a z tych jeden na rachunek Baszy. Mehemed Ali przepędził w Wyższym Egipcie cztery tygodnie w towarzystwie Xięcia Pückler Muskau. Ibrahim Basza znajdował się także w Egipcie, gdzie w pośród rozrywek nie myślał wcale o żadnych nieprzyjaznych krokach. Flotta stała w porcie, a cztery pułki używane były do robót kanałowych nad Deltą.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 6. Maja. — Wypadki administracyi Generalnéj towarzystwa ogniowego w Poznaniu były w roku 1836. następujące: Cała wartość zabezpieczeń wynosiła na końcu roku w miastach 12,994,725 talarów, a po wsiach 13,207,025 talarow, ogółem zatém 26,201,750 tal. A tak summa ta w porównaniu z summą 25,547,075 talarów w 1835 roku jest o 654,675 talarów większa. Chociaż przystęp w ogólności mniejszy był niż w roku 1835, co téj okoliczności przypisać należy, że w ostatnim czasie upłynionego roku z powodu mającego nastąpić nowego towarzystwa ogniowego albo się w części o przystąpienie lub podwyższenie istniejącego już zabezpieczenia nie zgłoszono, albo też w części Dyrekcya wniosków takowych nie przyjęła, przecież przybytek zawsze jest znaczny i w miastach szczególniéj przyjemnym jest znakiem zwiększającéj się liczby domów murowanych. Dochody w upłynionym roku, wynoszące w ogólności 206,290 talarów, przewyższały dochody z roku 1835, wynoszące 113,718 tal., o 92,572 talary, a to w skutek wypisanych w upłynionym roku znacznych składek za drugie półrocze 1834 i pierwsze 1835 roku z powodu wielkich pożarów w Pile i Ujściu. Wydatki z 1836 roku wynoszą po odłączeniu zaliczeń, 169,579 talarów, i zwiększyły się w porównaniu z rokiem 1835 o 14,429 talarów. Mimo daleko większych dochodow wynoszą pozostałe summy z 1836 r. 9300 talarów mniéj niż w roku 1835. Uczyniono potrzebne rozporządzenia dla zakrycia pozostałych jeszcze należytości. Z stanu kassy wnosić można, że interessenci wolni będą od mającéj jeszcze być rozpisanéj raty składkowéj. Zysk otrzymany z prowizyi od kapitału towarzystwa ogniowego wynosi już obecnie 16,000 talarów.

Ze Lwowa. — W drukarni Piotra Pillera opuścił prasę: „Sławianin, zebrany i wydany przez Stanisława Jaszowskiego. Tom 1. str. 179, 8vo maj.“ Jest to zbiór oryginalnych, nie drukowanych dotąd artykułów rożnych autorów, obejmujący: poezyję, powieści, podróże, opisy, pamiątki i spomnienia pod względem dziejów, biblijogafii i t. d. Do tego tomu dołączony jest wizerunek Anny z Krakowa (z Szugiów Terleckiéj, zmarłéj nie dawno poetki polskiéj), rytowany w Pradze na stali przez Rybiczkę. Dodano także muzykę Jana Witáska do „pieśni zimowéj“ tegoż, umieszczonéj w oryginale i przekładzie czeskim Wacława Hanki. — Wydawca zajmuje się obecnie uzupełnianiem materyjałów do drugiego tomu „Sławianina,“ z którego wydaniem pospieszy.

Z Pragi. — Panu Wacławowi Hance, kawalerowi orderu Św. Włodzimierza, wielce około literatury sławiańskiéj zasłużonemu biblijotekarzowi czeskiego muzeum narodowego, wręczył Konstanty Władymirowicz Czewkin, General-Adjutant Cesarza rossyjskiego, przysłany przez Cesarza Mikołaja temuż uczonemu medal honorowy, z następującym rossyjskim napisem: „Mikołaj z Bożéj łaski Cesarz i samodzierzca Wszech Rossyi.“ Na stronie odwrotnéj wyobrażona jest Minerwa w pancérzu, podająca wieniec klęczącemu w staro sławiańskéj zbroi rycerzowi, pod którym napis rossyjski: „Dostojnemu w naukach.“ — Wyszedł tu tomu III. zeszyt 1szy „Słownika czesko-niemieckiego,“ wydanego przez Józ. Jungmanna, a to od słowa omrazenina do platil. — „Czasopisma muzealnego czeskiego,“ zeszyty III. i IV. za rok 1836, razem

wyszły. Dalszym redaktorem tego czasopisma ma być P. J. Jungmann, z powodu odjazdu do Rzymu P. Fr. Palackiego.

Z Wilna. — „Wizerunki i roztrząsania naukowe" w tomiku siodmym poczetu nowego (str. 134.) obejmują: 1) Historyja Magiarów; przez Jana Mailatha (z Nouvelle Revue Germanique) 2) Coper (poeta angielski). Rozmaitości: *a*) Wyjątek z listu, pisanego z Warszawy. *b)* Spiew siostry teraźniéjszego Sułtana tureckiego Mahmuda, sułtanki Hejbetuli. *c)* Przypowieści w duchu pisma św. (z Herdera). *d)* O greckim dzienniku naukowym: „Encyklopedyja jonika."

OBWIESZCZENIE.

Znajdujący się na folwarku domanialnym Ostrzeszowskim żywy inwentarz, składający się z 9 kon, 1 stadnika, 6 krów i 600 owiec, ma być przedanym najwięcéjdającym przez licytacją. Wyznaczyliśmy tym końcem termin na

dzień 6. Lipca r. b.

zrana o godzinie 9. w domu ekonomicznym w Ostrzeszowie, na który chęć kupna mających wzywamy.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1837.

Królewsko-Pruska Regencya. III.

Dwa jeziora na polach Nawiskich ekonomii Boguniewskiéj, jedno z 106 morgów 35 □ prętów, drugie z 31 morg. 2 □ pr. rozległości, mają być od dnia 1. Lipca 1837. z rybitwą bez budynków lub innych zakładów budynkowych, drogą publicznéj licytacyi najwięcéj ofiarującemu pojedyńczo lub razem z zastrzeżeniem lub bez zastrzeżenia czynszu domanialnego przedane. Minimum ceny kupna *A*. przy przedaży pojedyńczo I. za wielkie jezioro z 106 morgów 35 □ pr., *a*) na przypadek czystéj przedaży bez zastrzeżenia czynszu 363 Tal. 10 sgr., *b*) na przypadek czystéj przedaży z zastrzeżeniem czynszu, *aa*) najmniejsza cena kupna 147 Tal. 10 sgr. (sto czterdzieści siedem Tal. dziesięć sgr.), *bb*) czynsz roczni 12 Tal. (dwanaście Talarów). II. Za małe jezioro z 31 morgów 2 □ pr., *a*) na przypapek czystéj przedaży bez zastrzeżenia czynszu 106 Tal. 20 sgr. (sto sześć Tal. dwadzieścia sgr.), *b*) na przypadek przedaży z zastrzeżeniem czynszu *aa*) najmniejsza cena kupna 34 Tal. 20 sgr. (trzydzieści cztery Tal. dwadzieścia sgr.), *bb*) czynsz roczni 4 Tal. (cztery Talary). — *B*. Przy przedaży obudwóch jezior razem: I. na przypadek czystéj przedaży bez zastrzeżenia czynszu najmniejsza cena kupna 470 Tal. (czterysta siedmdziesiąt Tal.); II. na przypadek przedaży z zastrzeżeniem czynszu *a*) najmniejsza cena kupna 182 Tal. (sto ośmdziesiąt dwa Talary), *b*) czynsz roczni 16 Tal.) Wyznaczyliśmy tym końcem termin na

dzień 24. Maja r. b.

przed Panem radzcą ziemiańskim ptu Obornickiego, na który wzywamy chęć kupna i nabycia mających z oświadczeniem, iż szczegółowe warunki licytacyi i kupna radzcy ziem. i u dzierzawcy domanialnego Pana Szulczewskiego w Boguniewie codziennie przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1837.

Królewsko-Pruska Regencya. III.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierzawienia publicznego dóbr Bruczkowa w powiecie krotoszyńskim położonych na rok jeden od Sgo Jana 1837 r. aż dotąd roku 1838. wyznaczyliśmy termin na

dzień 19. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10éj przed Ur. Frankenberg Sędzią Sądu Ziemsko-miejskiego, na który dzierzawienia chęć mających z tém zapozywamy nadmienieniem, iż każdy licytant kaucyą licytacyjną w ilości 150 Tal., najwięcéj dający, zaś kaucyą dzierzawną w kwocie 500 Talarów w gotowiźnie lub w listach zastawnych Poznańskich złożyć musi.

Warunki zaś dzierzawne każdego czasu w Registraturze naszéj przejrzane bydź mogą.

Poznań, dnia 6. Maja 1837.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

OBWIESZCZENIE.

Dobra szlacheckie Dobrzyca, w powiecie Krotoszyńskim położone, a na 82,799 Tal. 11 sgr. oszacowane; Dobra szlacheckie Koryta tamże położone, na 28,477 Tal. 1 sgr. 6 fen. ocenione, i dobra szlacheckie Strzyżewo w powiecie Pleszewskim położone, oszacowane na 8093 Tal. 18 sgr. 11 fen. mają bydź w terminie

dnia 4. Grudnia 1837.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane. — Instrumenta taxacyjne, wykazy hypoteczne i szczególne warunki sprzedaży w Registraturze naszéj przejrzane bydź mogą.

Właściciele z pobytu swego nie znajomi, Teresa, Augustyana, Jozefata Kordula, Teressa Bronisława, Donata i Amalia, Barbara rodzeństwo Turno, jako też wierzyciele realni z miejsca zamieszkania nie wiadomi, mianowicie:

1) Julenta z Mycielskich owdowiała Gajewska,
2) Władysław, Gabryela, Petronella rodzeństwo Radolińscy,

3) Hektor, Leonard, Arseniusz, Helena rodzeństwo Kwileccy, i

4) Generałowa Helena z Rogalińskich Turno, zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 2. Kwietnia 1837.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydział pierwszy.

OBWIESZCZENIE.

Termin do wydzierżawienia wsi schlacheckiéj Briesen w powiecie Wągrowieckim położonéj, na dzień 3go Czerwca r. b. wyznaczony, został dla zaszłych okoliczności zniesiony, co się do publicznéj wiadomości podaje.

Bydgoszcz, dnia 26. Kwietnia 1837.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra

a) Witkowo c. att.
b) połowę wsi Małachowa złych miejsc
c) Kołaczkowo

} Powiatu Gnieźnieńskiego,

mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do Sw. Jana r. 1840. najwięcéj dającemu w dzierżawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczonym został na

dzień 20. Czerwca r. b.

po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego, na który zdolnych i ochotę dzierżawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum do każdych dóbr Tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiźnie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są wstanie.

W Poznaniu, dnia 7. Maja 1837.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

W Dominium Tarnowie pod Kostrzynem, w powiecie Szrodzkim, jest do sprzedania dobrze poprawnych 150 maciór, trzy- i czteroletnich, 100 skopów trzeciaków i 4 barany. — Cetnar wełny płacono po 75 talarów w roku zeszłym. Stado tutejsze jest zupełnie zdrowe, wolne od wszelkich zaraźliwych chorób; przedaż powyższych owiec i odebranie ich nie prędzéj jak po strzyżkach nastąpić może. — Także jest niewód nowy i wędrychy mało używane do sprzedania.

UWIADOMIENIE.

Objęte od początku tego roku na mój rachunek gościeniarstwo w Hotelu Saskim przy ulicy Wrocławskiéj w tutejszém mieście, polepszyłem w istocie przez porządne urządzenie pokoi i mebli, równie jak przez skorą usługę i dobre potrawy i napoje.

Uwiadomiając o tém najuniżeniéj Szanowne Obywatelstwo i Publiczność i zapewniając dobre przyjęcie i rzetelne wykonywanie poleceń, oświadczam przytém: iż są nadto u mnie do najęcia na skład wełny oddzielne lokalności, które do użycia na zbliżający się jarmark na wełnę za odpowiedniém składowem ofiaruję; upraszając Jchmość wełniarzy, którymby na tém zależało, o najprędsze zgłoszenie się do mnie z swojemi poleceniami.

Poznań, dnia 12. Maja 1837.

Przybylski.

W dominium Rogalin pod Kurnikiem znajduje się 57 sztuk 4, 3 i 2 letnich oraz jednorocznych do macior zdatnych poprawnych baranów na sprzedaż, które tamże w każdym czasie we wełnie widziane bydź mogą

Kilka Panien, biegłych w robieniu strojów, jako też Panny do nauki, wychowania stósownego, znajdą natychmiast pomieszczenie w Magazynie Strojów; ulica Wrocławska N. 5.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 13. Maja 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	102⅓	101⅚
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	103½
Wschodnio-Pruskie . . .	—	103¼
Szlaskie	—	106⅜

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 10. *Maja* 1837.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	16	—
Żyto . . .	—	24	—	—	—	25	—
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	17	6
Owies . . .	—	12	—	—	—	13	—
Tatarka . .	—	26	—	—	—	27	6
Groch . . .	1	—	—	—	1	6	—
Ziemiaki . .	—	12	6	—	—	15	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	24	—	—	—	25	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	2	2	—	—	2	5	—
Masła garniec	1	12	—	—	1	15	—
Beczka spirytusu . . .	14	—	—	—	15	—	—